

11747

Bibl. Jag.

II

Elibieta Dziurbačka
„Baranek” - z rękopisów
niezmarłych E. Dziurbačky
oddan do druku Antoni Langst.
Ponadto list przewodni Antoniego
Langego w sprawie rękopisu.

Rłyps

AP 603

z rękopisów nieznanych
Elżbiety Drużbańskiej:
podał do druku Antoni Łanę

Baranek

na

Polskich Polach urodzony i wychowany
Jasie Oświecony Digne Jego Mość
Andrzej Stanisław Kostka
Łańcusi.

Biskup krakowski
wszystkiewi Przyordbiony
Cnotaui.

W myślach raciektu jednego poranku
Mura, wychodzi chcąc wiedzieć co się
Dzieje w switanie, pisze o Baranku
Ma wolę alic', po perłowej Ropie
Zyrniczego gdy króciemu nabada.
Tama do siebie długo staże gada,
Dlak to cierry, kto więc crego żąda,
Widzieć, a to się samo, ocrowu zdany.
Młoda niekontent, kiedy nieogłada
Ainiamentu, własnej Cłeka Twary,
Choc' ma trudniejszy są oryginały.

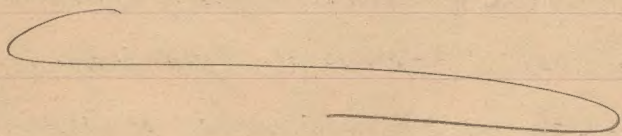
Ale też sztuka przynosi pochwały.
Widzę Baranka w welwie białej śniegu
Potrawa jego Róż y Lilij Kwiaty
Jasny iskolny w rodzącym biegu
Kłose przy wschodzie słońca nań szkarłatny
w Rajskim Podobno wychowan ogrodzie
Bo maunet kostki ma swięcone w Rodzie
Głębiej pomyśle o Barankach ciotach
w którym sam Chrystus miał upodobanie
Włosy w swoich chlebowych przymiotach.
Herb Barankowy noszą Zmartwychstanie
Pańskie ogłasza w Baranku zabitym
Zbawiciel chce być pod skórą ukrytym
Przed mężką Chrystus Baranka porzuca
Wiedząc że bliski życia jego schytek
Do tejże Werty Apostołów mywa
Aby a niemu wielki potrzebny Posilek
Jmej Potrawy nieknie nie kowstnie
w Pamię Baranku wszelkie smaki cnie
Baranka Chrystus na ramionach diwiga
Choc' mu to z Pracy przychodzi niemało

Broni
Płosz
Wolny
Mys
z Ba
Co w
Baran
Ysetu
Godn
Wiedzy

42

Broni, rabinie, kiedy go wilk ściga
 Płoszy rozpiera Bestye łuchwała
 Wskierzeu miłości pasterskiej Baranek
 Myszko, o Panie! Tyś też mój kochanek
 z Barankiem Jana Chrzciciela wickiemy.
 Co wizerka, ie mu powierow kryja.

Barankiem Bożym co dzień go rozwiemy.
 Yszlusanie gdy się pod tym znakiem zwiira
 ie Godkiem Chrozwie na Chrystusa Dwore.
 Kiedy jest Boży, ciepłiwy w pokore.



Rodział Pierwszy
z Objawienia Świętego Jana.

Evangelisty Jana objawienie

Czytaj obaczysz, co mu Bóg powierzył
Pełne tajemnic ukrytych widzenie
Baranka Żmiej poświęcić rozkazał.

Kiedy Go widział na Górze Syonu
że niedaleko stał od Tronu.

Drwił się kiedy usłyszał co widać
Jak Barankowi dicie wojsko sturzy
Gdy sto czterdzieści y czterę tysięcy
Niewinnych przed nim On, oka niezmurzy.

Karoly na czołe ma Baranka Żmiej
Tę on y w Kiebie, w pierwszym chodzie przyniósł
Widział Majestat strasny w Błyskawicy,
z Kronego gęste pioruny deczły
Dwudziestu czterech starców po Prawicy
w Złotych koronach, Tron mora obłaty
A ci do Ziemi na Twarz padali
Od strachu bo się Majestatu bali

473

Obaczył Księża, siednią Pieczęciąmi
 Zawartą, której nikt się nie odważył
 Otworzyć, Aniżt głosnemi słowami
 Rzekł, kto jest gościem ielży go Pan raził.
 Do przemawiania na Księżce przyszei
 Nie mieli iey tknąć, Owi starcy swizei
 Aż obo stoi Baranek iakoby
 Łabity wposród zwierząt pełno skich.
 Koronowane widzą go osoby

Dotiec nie mogą skrytości głębokich.

Co mać się miał, siedem orów siedm Rogów
 Jakim sposobem doszedł Nieba Progow
 Duch Boży z siednią swoimi darami

Osiadł na Rogach Baranka bez smary.

Siedm Błogosławieństw rozdziło ocrani

które gromity grzechowe rary

Nikt do tąd nie wie kto tę księzę swiętą

Otworzył kilka Pieczęci rannych.

Król który siedział w ołaiestacie iasnym

Wola Baranka księzę mu z Rak dać

Czyni go swoim sekretarzem własnym

Godnym otwarciu Pierzgi urny
Tę Baranek ukochany i wnet
Gdy u Monarchi, ma wiarę zupełną
Radość na wielkie starcy i świętą
Ciężko, że mi książka otworzona
Dolę wstręty wdrżonych murów instrumenta.
Cześć Barankowa wrytym ogłotona
Godzien Baranek Pochwali Dzieńkożyciemia
Za trudności w mądrych Głowach utatwienia
Widział Jan z siedmiu aniołów jednego
Oblazłych w mocy ukaranie Boże
Ten rekt podzi ra mną, a pokarzę tego
Baranka, który cudła czyni morze.
Oblubienicz ma kryształ i szlachę
z tą się zabawia, świętości rozbiera
I poszedł raczej w Duchu zawieszony
Na Górze, z klonek z oblubienicz
Obawiał, mur Jey w kwadrat radowany
Jeruzolimską pomaże świętynę
I tak to ma być o Baranka wzmianka
Ze Kościoła Bożego, jest jego Kochanka.

44

Zapewne to jest, bo jasności Teba
 Niepotrzebnie, mi światła dżurca
 w łtoto ja sroczere stroig sobie Nieba
 Światłem się jednak Baranka ratczyca
 y stusnie że on jasnie Świecony
 Bo Kościółowi świeci na wbre strony
 Jeszcze Jan widział siedm Aniołów z grzbią
 Gniewu Borego, za światowe zbrodnie
 Ale Rycece Cyklam i prośbą
 Śpiewaniem świasc Barankowi godnie
 Gniew odwrócili, ydry obrz szpetny
 z ymieniem stracą, do Piekielnej Edny.
 w Dalsze widzenia z Janem miśmieniem w gtembią
 wchodzić bożimne Boga tajemnice
 Strachem światłego kochanka oziębłą
 z samych jasności rwaty się zrenice
 Coi mnie, w Pojeściu tempcy Białogłowie
 Pisać o światłach iak by o dniu Sowie.

Rozdział pierwszy, z Objawienia S: Jana
Apłikacja do Herbownego Baranka.

Świny Bog w Cudach, obrony w tajemnicach.
Czego Jan Świsty uczestnikiem został
w Skutku abrymat co miał w obietnicach
Że się Baranek Polskim Polom dostał
Stanął na Górze wysokiej proz stopnie
Tron przeprzał z on, cnota wieczne dopnie
Przez wielkie ramię, godnych antenatów
Kłowy się tym z blakiem w górę pięci
Trasunek wzmógł u wielu magnatów
Ża Herb Baranka cichego przyjacieli
Przez co po całej Europie fama
Że w tym rodnim, mińska dobroci sama.
Wojska rebrane, z Dycierzanow
Czyli ci fizkney nieczynia parady
Polski Baranek, wielur liczyk Panow
Co w senatorskie zasiadają rady.
Mądrych ellinistrow godnych Urzędów
Coi w Postuszeństwie niespełniają Szykow.

45
 Aie Bóg Stworca, równie nas wywodzi
 z Jednej i Bryłki Gienie, czyli Gliny
 Tę mi się z szlachto chłopków wspomnieć godzi
 Gdy za nas Chrystus równie przecieł winy.

Tak Go kochacie, kowie wylana kropka
 Dla Potentata, iak niedrznego Chłopka.
 Wice w tych mogą do wojska Przeglądać
 Kiedy w tym stanie z najdnie się swięci
 Golowi w pracach Pat krwawej wysłany
 Byle w Baranka Komput byli wzięci
 Jan Dług czytał w stu tysiącach liży
 Nasz mu Baranek kilkunastu wzięty.

Bóg chce Piórung na Polskę obrócić
 Polopem zalać wrobraie plenne
 Wolności kwitniesz niewolę ukrocieć
 Wytworna grechy stać w Piekło herdeune.
 Powietrzem głodem wojnę nam odgrania
 Wprzód na bydientach surowość wysmaru
 Coż nasz Baranek czyni iak pracuje
 Heby odwrócił plagi niernaczone
 Skarow rebrawty z niemi supliknie

Przed Illajestatem wyprawa ochroną
 Kapłańskie modły w Jodłowiec stam
 Myśłko potrafią wyrubić na Pann.
 Ze widział Pana Jan Twizty na Tronie
 z Księgą w pieczęciach siedząc spatrzoną
 Ja też ukrytość na widok odstąpił
 Baranek Polski, mógł być wysturioną
 z Ręk krola gdy mu pieczęci poświęca
 Choć mieć wierne sekretów kancelar.
 Radość wesoła w Polskim niebie słychać
 Wryscy się cięka że księga stworzył.
 Słuchy w nadziejach niegdą słychać
 Co ie czas zdawona swym prawem pomorył
 Dla Sukcesorów nie mających ani groba
 Wkresit Fortuna Herbowny Junosza.
 Czytał przed Tronem Regestr, z Księgi wistey
 W czym Krywda cierpi Ocygna swobodna
 Zważnie rozważał Jm. p. x. e. raczety
 Rozważał z kąd się wzięła Sekta modna.
 Prekladł pilnie Interes Paściotów.
 Warył nad Skarby, Bożki chwały Polów

Jak ie nie mamy ra Barankiem chodzieć
Jak mu niespiewać Pieśni pełne chwaly
Jak sobie w Jego Omczarni nie stodzić
Kiedy mu Boskie Ręce urząd daly.
W nas niech się miłotć z baraniną pominie
Bo paster rąka Trzody nieodlania.
Przed Tronem starcy kucali Korony
Y Karły się z nich aż do ziemi zniżył.
Baranek nabożnie odebrał pokłony
w cichej posturze idąc ku niemu schylił.
Boskie imię przegnam Baranek Głęboko
Ze miłością w przypominaniu rowno.
Ktoż zgodzić może wiele zaprowadzić
w ciemnościach w infuach Głowi, cnot swych Zwiereciadła
Daj nowy Bogu świętemu rozsądzić
Nie jedeno mówi jak dobre osiadać
z Łaski Baranka iem go naśladować
Na całą wieczność będę mu dziękować
Wielu by trzeba wkuwać w proch rozsutych.
Aby uwalni się w niewinnej łasce
Tys' je wyprawisz, oraz w błędach struty

Uleczył, kora się przy majestacie
Bliżkieni, patrzeć twarz w Twą Monarchię
Prostaków sułtana, między Patriarchy.
Miasto Niebieskie Jan widział oślobne
w Smaragdy w Złoto w Jaspisy bogate.
Świat nienca co by było mu podobne
Bo ten doczesny tylko ma prywatę
Tam wicorne skarby, ber skarby brylanty
Karoly mieć może kto w Północy banty
Nad mryetkie jednak bogactwa klejnoty
Baranek zdołił Miasto święte saby
Gdyż tak świeciły jasnie jego cnoty
te stonice mieszige, okryci żalobą
Pred nim stanęli, on jednym promieniem
Niemo oświecił, Tebus, Anna, Ciemiem
Polski Baranek, wie miasto stołeczne
Jasnością zdołi, Cnotami oświeca
z Niego Mierkańcy, biorą światło wieczne
Kiedy im życie pobożne zaleca
Sam kryłym będąc w Brylantach bratnie
w Kłonym jest skara, wnet go wysłofnie

47
Ale też miasto, zna swego Baranka
Zna Dwor, zna senat, zna Dyecerya
Przy tego świetle, niebreba kaganka
Dwuletny jasności widząc komisya
Streże powagi, fawor miasto w stronę
Prezydent światłem, przeniknie rąk
Wracam do Miasta tego, gdzie Stolica
Katedra stygnie, gdzie Królom Korony
Rzeczne, twoja tam oblubienica
Paryskie w Kraków preniosta Corbony
z Brynnu Watykan, z Athen Głow rąk
w Ogdach wotropnych Arcopagity
Wybor przynędnego Andu, wzięta z Troi
Kościół stane z Paizcyn amiotła
w Architektury Dony Boze stroi
Tydow nadgłosić Processem przyniotła
Slicmac' iest w Prawdzie w mieście panu młody
Gdy iey Baranek wszelkich ozdab dęda.



Prochiat drugi

12

Pisma Świętego o Baranku

Hebrany w różnych miejscach.

I kiedy przez twoją myślą raniechac'

Piero obiecać mi chęć, z Abramem

Az mi ktoś z góry dalej Bóg icechac'

Starego szukać życia Testamentu

Spytas' co ten w nim o Baranku mawia

Az stylę się Goytam świętym rowię

Abram sacryna poświęcać obszerne

Gdy Jazaka na seisie prowadził

Obaczy ostre niedaleko ciernie

w Nim się Baranek za Boga prowadził

Ręce wyniosły na zabicie syna

Aniś miś wstrzymał, bo chęłna Damina

Przyjemna była, więc zamiast Dracizna

Ktore na rozkaz Boga odlatował

Czyni sfiarę z Roczego Jagnięcia

Wobiszcym poverentem Pana udarował

Tac' um Baranek najmiłszy w ofierze

Wtedy go w dotyc' ucrzynieniu bierze
 Lind Izraelski tyranstwa mandatem
 Będzie scisniony w Egipskiej niewoli
 Faraó dratek ich rostawry katem
 Zabijac' karat, do ciału swej wali
 Głupi Monarcha chciał się tym rachubić
 Żeby wybrany naród w pień' wygnuć
 Ale moc Boga, w ucisk Izraela
 Wypry z swej wzmocności rudy
 Wyta w ramiona Anioła Mściciela
 Który Egipskie niewowleuta krudy
 Jak wnetk, Trzcinę do rzeki uagina
 Kraj ze Pustynią będzie rozpawina.
 Precież niewinni są winnych' karani
 Aby nie byli, Bóg spadłym okiem
 Plewie Poganów stakował łani
 Tydzień ochrania, śmicielowi krokciem
 Za prośg przechoćnić zabrania goście Dzieci
 Izraelitka krempnie w powiecie
 Krwiz zabitego Baranka rokarat
 Odrui z Progi do weyścia cechować

Kto dom swój takim Balsamem namazał
Tam rósł i' Anioła nieśmiata wstępować
Odzimny skutku krwi święconej znać
Gdzie iestes' tam smieć rawiatow niełanie
Tenie Izrael, biorąc się w podróż
z Węzrow Egipskich, wygłodał swobody
reż Moysze Aron, pełnia wola Boż
Jeśi' mu Baranka, rorkarnię wprawy
w Pierwszym Miesięca Roku rabitego
Od Łeh i' Synów ofiarowanego.
A w dniu dziesiątym Gości na wieczorek
Zaprosić ichy Baranek pieczony
Był weale riedron, od tych który wiedzą
Ze iest umocnieniem podróżnych Świscony.
Co by na drugi dzień pozostać miało
Spalić to raczy, prawo nakazało
Znasz Kardę jak to Baranka trawisz
Ci co się w drogę daleką prowadzą
Czystą białością Biedra przepasują
Daski Pielgrzymkie bracie do Ręku radzą
Stać przed nim mądrą, pierwsze Familie

44

Kostki samiz ie są Relikwie
Alic mu mierzal, asystować styryc
Dziśkować ie nam daie w drogę skrawne
z Starania Jego godni leżdziem wryc
Lecnie tej, którą obietnice dawne
Ciessą nas pewnym doyssem cieka mety
Gdzie Barankowe na krolew bankiety
w Prawie Duchownym Baranka obrony
Bog pełen mocy rydem wywać kare
Uznaty skutek rodzące Matrony.
Wiecej nfaize wir w eruiące strare
Dziatki ich w Jego opiekę oddane
w Zebrowie czerstwości były wychowane
Owisły Baranku toceś prawnie Boży
Kiedy twą Postać, Jgn Jego ulubit
Przez Ciebie w dnoziach, zadowie, rycie, mnory
Przez Ciebie impet, wieczney śmierci zgubil
Tobą się karmisz z Stary z miodzi
Tyw ten co umarł, zdaw ten co się rodzi.



Rozdział drugi z Pisma Staroego
Applikacya do Herbowego Baranka

Ktoż mi dalsz rada, o czym Pismo stare

Wyrzucił mowi, słow nieznaka braku

Ze Bog w Baranku, miał nobieczną ofiarę

A to wypełnić karat w Jaaku

I zgod się wscęła Barankowa Tama

Gdy chętnie spełnić wolę Herapama
Tobie wyrzucił Baranku Herbowy

Co w dostojenstwie kapłaństwa rostać się
I raliś nieciast nasz zastawca Główny

Gdy sam siebie, za owieczki dajesz

Defekt grechowy, pod miew Prawa skarat.

Tys' zabiegł, tys' śmierci, sam sobą ramarat.

Wtego anioła Knew, Baranka trwie

Dobrym ias' zebrowa, iest w posilkę mową

Bożdzie Herbowy, w Domach się znajdzie

Udrówi Duszę Radłem piekła ramę

Błogosławieństwu nie krwiz Drwi nawale

Diabot trwizcy zlechnie goły mu karę.

Podróż Tydowska, Baranka poryciem
Z mocnieniem wsiela w świecie obiczaną
Jarmu rusiwszy nowym techneli ryciem
Spierzący osigie, Ocyryng Kochana
Baranek został przewodnikiem ludu
Dał pokarm na to wieratnie trudu
Cosińy dornali, w czas jubileuszu

Z jakim staraniem dnd Boży prowadził
Do nieba wielki spowiedniczych uszu
Do roztóżnienia sumnienia wysadził
Ktoż by wachował wiele Duka wyprawit
W szeregiling drodze, w której nad rok bawit
Procz tych dui swiętych co Rocnym staraniem
Cudosi Pasterka, o Owieczki pyta.
Czy karola reholder Boskim zawołaniem
Z Ewriata arely strawnym była była
O iako surowo karze tych co głodem
Mong podróżnych Lipowies dawołem
Niech ie się Chrystus sam sobą nasyci
Podługim ryciem Baranka w mikt hojny
Dycierya co się sobą syci

Wprawic' ci bankiet przyręka przystępną
' Za nakarmienie dalszych tak wiele.

Trasitz za uieuni w Kielb na weselu.

w Prawie Duchownym o Baranku erytani

Ze od Rodzicó'n był ofiarowany

Za Dziatki; ia Gdla mych wnuczki chrytan.

Pewnam in nyda kalcetwa poświęca usługi.

• Dla Herbowego, gdy Bog da wiek dlugi.



17
Rozdział trzeci z Erudycyi Poetycznych
Hebrany o Baranka, Pochwałach

Nakoniec ierore Baranka Pochwały
Podobno końca poczętku niernaydę
Gwieźd Testament stary, nowy, cały
Przebiegła teraz do Poganow sądy
Jowiemu iż co też w Batwochoalskiej Sekcie
Styszac' aż y tam Baranek w Respekcie
Kiedy miś iedem Poeta racępi
Droga toruje do dalszej rozmowy
Rozumieć ie go sta wiara oślepi
Niestawie woukten dopieraz osnowy
o Barankowz czei, myśleć y gadać
Alie' mi racz, niech drwiną powiadać
Ża co Baranek w Niebo przeniesiony
Ołacrego niepodzi w kodyak wysoki
Gdy kunt Obrymaw pycha napuszczony.
Pod Olimp suwał szarewiste kroki
Szturm przypuszczony tak zastrwożył Boga
Wzyscy nieiekli, w różne swiata drogi

Skoro na ziemi stanęli iścierali

Borę reby ich niepoznało szurę
Jedni w krewiuchach drudzy w ciemnym lesie
Wkręci zwierzęt bydląt, białą skurę
Tym razi cieżę, tych kopyta gniotę
Prensiawa Bogów w Bestye wromotę
Jawier Boy Boikow, iż nadzieję traci
Sam niewie kto mu w potrzebie wygodzi
Baranek swojej ustompił Postaci

Ten sobie w skórze Jego mieśkać stoli
Gdy reere, iak mi ta ucygnosc' miła
Baranka Izcrodrać' Jawissa skryta
Wiec po skonczonej Gigantów attacku
Kiedy dusi z crotcu minęły radosne
Wermę Baranka, y na łodygach

Wadzę, dam mu mai otwierac' wiotrę
Stwierce weń wniobrie, roziasni mu Rogi
Co rok go będą chwalić Astrologi
Fenicyanie powietrza brucisnę
Iżgo cierpieli, w Państwa skolicy
Jęz swoje chcieli porucić Szczerzysnę

esig

Kiedy poradzić nie mogli medycy
 Eksperymenty, który rąkowali
 Jak strute mychy tydzieńmi padali
 Merkurfusa Bożka swego modli
 Dniem i nocą nie przestali trudzić
 Do miłosierdzia lecz on głowę prosił
 Głupstwem racjonalnym nie umiał skudzić
 Ale Baranka niezmiennie sercy potrzebne
 Nogi go w kotę, usunął powietrze
 Ten i poeta, porękać mi radzi
 że o Barankę coś więcej się dowiem
 Za świadków kilka kolegów sprowadzi
 Ci z twierdzą mówiący mi go cudnym zarzkiem
 A co usłyszę, i z całym day wiarę
 Znać Bogów reinkarnację na się kładę
 Naród dokreusów ierelie wiadomy
 Albo się w dziejach o nim doczytata
 Co za Baranek u nich narodził
 w kolor Purpurawy, jedna go odbiata
 Prydańcy cełki złote a na ciele
 miał Postać Świnka w jasnoświecącym kole

Na znak fortuny za wrzaski pokoiu
Obywatelskie kraj, ten cud brali
Niewidanego Baranka w tym srocin
z Rzek do Rzek, Sobie pisknosć podawali
Ciekawie póki niewernej wyrodek
Zgodz wyszedł ze hylki młoty z wieżian Głoda
Dopliwie z Trody, fortunney Bogini
z Błogosławieństwem dokreślowany Stany
Barok mu odtąd większą usteż czyni
Cuius niemniejszą gół od nich Kochany
Nietak Porpora, nietak centka złota
Lini się w Baranku iak publiczna cnota
Kielchickie Rnno nim dostał zdobyć
Odwariny faren życie mata wariet
Straz smoka, sława, wariet mu kalicę
Spytaj Paetow, iakież pracy wariet
Dla rozumnego w tej uciece wstom
Niesumierelnego dostawit honorem
Za nie mu było, trudnych przepraw morze
Okopny Głazem, srecuistawis, scyle
Ciercy nix plugiem, grubey Batwan orze

Ostrego wiatru ciężę przypisat mile
Ciekawe słowem zhywa importu
Wiem jeszcze płynąć, w Panie moim fortuny
Greckowie z którym Narodem racynac'
Wojnę myśleli Przekaw swych ustawy
Petrze, miecz wykli do Grbieta przypinać
Barankowego, alyt osty krowany
Taręz nakryty, dawat znak postrachu
Krowie niechciał skrocz się zycyż od samach
Ytak przed Rokiem w Granice w furszce
Baranka do tych, kto im był przeciwny
A ichy błędy w przewrocie wrnali
Poprawy czekał Rycerz wzbroi durny
Znalarzby Korzy, nieposuszone harole
Miał prawo zmiękczyć karki krowobne.
twarde.

Rozdział trzeci z Eudycyi Petyernych
Aplikacya do Herbownego Baranka.

To petyerny wymysł natrzonny
Konceptem, że Baranek przyszedł
Jowitra w ten czas gdy był okuszany
Od Borków, gdzieś się załatał podziat
Ale to prawda ocygu teraz pisze
Co z ust tych, którzy byli w Brynnie szys.
Jaron do Kalchew, król Polski do Brynnu
Pątynot, żeby w Barankowym Annie
Naszyt z prowadził w kraj nasz bo kiedy mu
Ingułt oddał, dzieńk cygnit fortunie
W Pewnej nadziei, że zdołać wysoka
Przy ciotach uspi, czuignego smoka
Nam twym wciernkam, miło morem płynąć
Idzie po Cielie Pasternu kocham
Przy tobie morem skoput tuiersi minge
Bunzce doptac Heretykan piary
Haluskich Anno Jusz w skarb bogaci
Gdy Apostolów Bogachiat mieć z truch

Braci

He ty Baranku Herbowy okrywasz
Nie Bahuon ale prawobrnwego Boga
z Własnej jutruty tysizcow dobywasz
Na Kosciot Kryuski co iak Synagoga
Tydowska rostat do ktorej Idziucy
Przez Pieczęć bronię regłcia do Burmicy.
Tys' Pieczęć oderwał długi uspokoił
Tys' w Stanisławie Polskę wskrzesił staws
Gdyś go w Bogaty Aparat ustroił
Bog opuszcrony karolę twę sprawę
Ublugostawi, w zbawienia uciesze
Wzriscien odkrycia bednie sway swięcie.
Twoim przykłaodem w Polsce ruaczna Pami
Dom Bory w Chwałę justry, przysodziewa
Jaz isz co Ciebie dilości, w serce rani
Lato się z Tobą nadgwoły spozdriewa
Bialość Baranka, z tałędziem się zgoda
Niechayre rarem z sobą w Niebo nchoch
Tys to Baranek od cllerknuxtra
Notiony w Polsce powietrze ugasit

dekarstweu kedy zararowa Duka
Gdzie się w Sam który Kalwin z Sustruwe
własit
Ganisz społecznosci, z kęd wiazy ochyda
Przythmiesz wolności obrydłego ryda
Hararz niergod sawisłości blirue
Czyliż śmieszczuż nieumarować truceiruz
Familiantem biorącym fusciruz
Po zmarłych w zemście, co brata Ozyryuz
Ty jad Scrodesny ptynaceni stowy
Ulecrysz, gromisz Sumicunia narowy
Wresny znak wojny dawali Grekwie
Barauka z Tarcą z Miecurem, w takie Pola
Wpuszczajże gdzie się kady snadno dewie
Ile tym sposobem Nigricia dub brala
Iyprz zachecić, do bitwy czy zgody.
Czym przeszkierane postronne narody
Ty zaś Baranki Herbowny Pokim
Nie wojny sukate w Polskim Polu
zwłakora
Gdzie przeprysz sukate cheirność Micora, ze

11
Jis w Dobrin

Brunnym chce płukać, cyryngę przyplakera
Do ziewu zehy Głowy niepodkości
Uniszczała w Stawę, w ktoney zdawna rosta
Wresnie zabiegasz, rozstrofuści rada
Prawdziwy Pale Sarmackiego Guirala
Dolecisz Rybko, kto kogo chce robała
Podęsić tam twoja, bez odwłoki iarda
Gdies kolwiek smierzył którym redles' statki
Tam twój Baranek, był iedności rnakiein
Ale też kiedy, dobroć niewystarczy
w Uhartym ~~se~~ ~~ten~~, co jest rłosi' cewieka
Unieka na deu czas ubisz przybrać Tawry
Potrafisz dożyć władzy twoiej uniera
Gdzie sprawiedliwości Rygom wysięga
Liczelek z oku Rak, kto wierz uroga
Niech ie Bóg daie Barankowi mgstwo
Niech Tawry uniera, niedarmo dachwa
w Wszelkiej Potyczce niech bierze zwycięstwo
Niech mu nadobrych cwieczkach niech bowa
Tych co z Chrystusa Owerami ~~niech~~

Niech zgladzi gdy się kościół wyrekli:

Rozdział czwarty w Którym Leumna
y Symbola Wyrażają Dostojność
Baranka.

Rozumnieć ze jsi więcej pochwał nie ma
Baranek, że już dotyć wyprowadzany
Umbra w tym osrogu przerwani Leumna
Uchylili w ciemnym Pokoju zastany
Palcem pokazuje Infinit sztuki włości
Co ja przyrówna do własnej Ręce Boskiej.
Baranek między dwoem niedźwiedziem leży
Bezpieczny jak by w potudnie spoczywał
Leu pyłono, wpył na grzbiecie niecier
Nieobawiać parony w łapach krótko trzymat
Widzę daskawość, y rozstrzyna wstacha
i Drapierne i s. Bestyami zgodna
Drugi Baranek nasypia na Księżdz

56
Gdyż praca, tość, jest jego spoczynkiem
Młyna Kłopot, w Purpurowej młodości
Przyniosłszy, ucieci z ciela upominkiem
Który na życie, te przyda się słowa

I w spawie młoda, niepróbnie głowa.
Teci Baranek, rozum mój ramieci

Na Purpurowym dresy werglowie
Rogi obadwa, pełne są Pięćści

Co znaczą niewiem, głos na pogotowie
Ktoś miał, zawołać na umie z pod korytą
Proś o to, prawie tych znaków przyoryty
Fortuna świata wrodzi się, dary

Baranka sobie wypieściła z młodu
Zadney w Niemczech znaleźć nie mogę przywary

Kreka rozmnoży Trzoda z tego Płodu

Macuść podzieli, w Pięćści Herbowne

Będzie miał zmoicy Który swym Prodkom

rowne

Justynk mierzbyty wprowadził nig w Salę

Gdzie sbrani, ozdobił ściany
Pół Muro, ze i tu Baranka chwala

Malarz najlepszy w Europie uznany,
Chciał żeby Kunst swój, w Częściach świat
został

Nad dwicema Dziełami Lat kilka zabawi
Wśród myślał, w jakim stroju kryształ wyda
Jakie na suknią przylierać miksury
Żeby się z czasem, nie miał raco motychać
Farb sucho, w drogich możliwościach natur

Cierzy się swojej pracy rywalizkiem
Ze kryształ upstry mieszaniny blaskiem
Ale nim przedel w złotym prostrku umocny
Rzeka mu radzy koncha farby umocni
Białość się sama, nawija przed sobą
Pole miejscem nadzieję zieleń

Defiers malarz poist re kryształ
allatur wielubi cui cheira stota
Jui tedy kontent, że szata zrobione
Grunt na Twar na wzrost, osoby gęstnie
Nie się niedarzy, myśl w gęstnie wpuszczone
Creum co racie glumie reftnie
Ono stworzył, plutus w Rzecz liere

11
57
Obaczy wdzierając osobę w spalewne
Twarz swietła, radosna w niej wieści makuta
Czary kolory, gdy Niebo w pogodzie
Kunatami głębi, niewinności senta

Baranek przednią chodzą napowrocie
Jtak rozumiem, czym się przypodobac
Czystości, relucy Baranka dośladac
Kakuczył pierwszą sztukę z trudną pracą
o Drugiej wzięci ie iey niewydosta
Wstyd go obcy mie ie mu sławę straca
Malame ierli ich napowroc swota

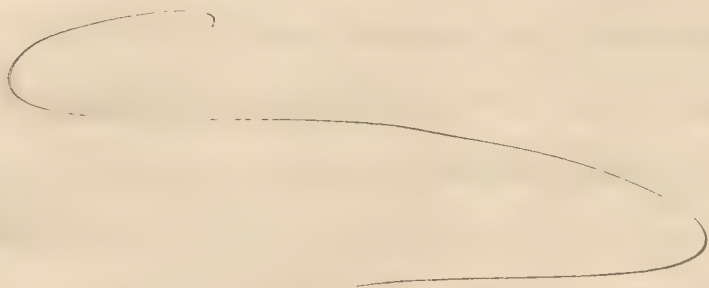
Do wyrzeczcia mądrości przedwieczney
By w niej niebyło rawady kairerney
Więc do pokory myśl, wraż z sobą skłoni
Samego Nieba, naposilek wyzwa
Uzory w obłoku Olwar, iak na dleci
Ktoemu cowa ordolay przybywa
Amalanowi ochoty w robocie

Gdy mądrość Boska w tej chce być istocie
Stożka z twarzy, wiek wydaje środki
Petua powagi, oczy wpuł otwarte.

Chkunia w Szafranie, lustrz maiaćca preobli
Wsparta na szkie jakas' czy na kartę
Siedem Klawur miasta, Baranek ię, szpore
Szdrut, w Figure Dawidowę mierz
Głowa sterczym otoczoną kotem
Gęstość promieni, nieśda wskieć wstow
Tryangul słoty, wistęcy nadzwotem
Doziedg szimnż iasnosieć wiehiotem
Tu malare kunst swoy, na Głowie wy-
silit

Reccze dat pokoy, reby niepomylit
Kleria na Pierśiach, x dwanastu Kawiemi
w Karolym litery były niepoigte
Ciekawe oko malara cień zwiemi
Szperaiże w gruncie so iest Pismo swięte
Kawiechat swey, niedosigley zherai
Kaczeley tatuki, poprowiać się boi
Paloy na Reks Lewy y tu glembia
Wnieć w nieg, co znaczy i wieinie piasnie
Postae' cystę w biatości Golumbia
Dochocki ze Duch Pański wybitny

12 Mądrością na tych, który go mieć się
 Natchnienia przyjmą naukiśności cwierną
 Dziśkuie ualasz. Bogu ie utatwit
 Wzthliwosc'iego w dwóch truchłych alwarach
 Nim dzieło raczył, czas długi się martwit
 Przetrassa iżli defekt rnygdzie wskarach
 Przecież myślamy trakty wskros' porzbiega
 Ciemu cysłości mądrości w Baranku poleg



Rozdział czwarty aplikacya
do Herbownego Baranka z
Lemmon y Cymbelów.

Rozumiesz cłuro ze pochwałom kowies
Coś o Baranku pisała przez wiersze
A tu skrzydlasty z kartelussem gowies
Przypada mówisz dopiero to pierwsze
Kacrelas pitaś Chwały Barankowe
Coś w umbrach widzieć mogła rzeczy nowe
Miej to za cudo co przeciw naturze
Dzieie się goły Lew z Barankiem jest w
zgrodzie
Herbowny od dwow znosi Ryki bursie
Przez rozum niechcąc płynąć przeciw wodzie.
Dobroci raczy pokorą zniwoli
Okrutnych yłając obikość ich powoli
Czysto podobno ratyfiat na księżdz
Dobry Baranku co jest w Polsce drzewem
Przyniesie zwarając dobrowolne zgody
Ze się lewistwo brydzy, plunym zniwoli

Twoja Myślimie' sposoby prodaie
 Byłi w tej Estymie, iak są cudre kraie
 Ale iak kamień rucany na ićiang
 Tak praca twoja, od uszu odpada
 Bóg od którego masz Takąta wlasne
 Co raz cię wyszrym Przywilejem nada
 z Drogicy Purpurę sporadzi męgławie
 Na odpoczynek praca witej Głowie
 Rogi Baranka, maigae Pieczęcie
 Krecz ocywistę przed oczy przynoszę
 Jak wielu racnych w krewności idzie z Chęcią
 Aby się w Herbach miekali z Junoszą
 Podobno poty, kłopot ten niergiwie
 Póki świat Polski stać będzie w termie
 Kłopoty kryształ przydaie za Stora
 Ta szernych twarzy strerze malarzolta
 Co ię na Obrze sway wrechmorności Boia
 Stworzyła męrowie, przyprawiła skrzydła
 Polski Baranek bierze z Pisma miare
 Pierwiactki oddat Bogu na ofiarę
 Przytłumit piękność Galobu duchownę

Włogac się w Słoto stroić, iako drudzy
Świat zwarył z młotem, za rzecz niegruntowną
w Bogactwach świata chodzą jego ślady
On kryształ swój w bielunie berplany
w Dzieciństwie stoył, przed Niebieskie Bramy
Słoto Baranka Bóg ukochał, a gdzie
Kroki obróci, kiedy się posunie
Pole umieścić w Zielonym Smaragdzie
Rozkładać more posturney Fortunie
Wdrisanych zapachów kłasiaty z ust
wychodzą

Gdy słodkie słowa, zdrowy Balsam rodu
A iereli malare, w drugiej sztuce błędną
Dopieroż mura Piorem nieopisane
Co w niedostępnym treksie Bóg sporządził
Rozum Baranka co jest widzą Tyse
Ale niepojęną, subtelność Przemienia
Złota mędrości niechodzą, z kąd rarywa ciecia
Pokoń, z sobą werną za Przewodnik

Przerz się na doszłość, wstak niemiadzi
Przy zerupłym świetle, zapalić Pochodnię

Ta niez gobie stauze myśle raprowadzi
 Choć zmyśł widzenia ceras przytempit² saty
 Powolit z Twary formać maiestaty
 Powolit w piersi tym dość szerszym Rokn
 Stuchac! Powieści Modrych Calanowa
 Nie browił doyscia, przed Tron, w milach Kroka
 dlura Baranka taska, rachecowa
 Myśli na slakach porostawiać wabie
 Rehy ciekawosci wzrucić w Polskiej sabbie
 Widziat skracuność w stroin przy powadze
 Kłocić na pierściach, z dyamentow drogiem
 Jak do Egiptu, w ceras głodu iść radzę
 Baranek drogi Józef dla ubogich
 Opatuność nad nieniem widac w Tryangule
 Młodrości mu skarbow, przyperzui w srkatule
 Choć drapiernego, postrore fastreumbia
 He ostre spory rozpostiera głodny
 Wydrzeć z Rżk swych nie dać Getembia
 Baranek mocny w mierz, nieoolrodny
 Duchem sz Bożym nader, jego stucha
 To cryui co mu potrzebie do ucha

Mura z Malareu, Boga Dzieki dacie
Na Podoleństwo przyrzeczni w Portrecie
Bo się prosił, choć miernie
Na mądrych, wybac im Baranku przecie
Gdyż są Partacze, przy dawcipie mglistym
Jednak to twierdzi, że mądrym i ery-
stym.



ceci
reie
ty
4-

Rozdział piąty, zebrany z Histo-
ryi duchownych y świeckich,
o Dostojności Baranka z których
niechay każdy kto go Kocho apli-
kacy, do Herbownego uorywi.

Traianus Cesarz, główny przesładow-
Chrescjan, w czasie swego Panowania
Zniesi nie mogł reby Chrystusowa Smes
Spokojnie ryła nakerał wygnania
w Borchoine Lasy, w skaty niewryte
Gdzie od natury, byli sklepy ryte
Padł dos wysoku, złości Tyrana swiera
Na Kamiestnika, Piastowey Stolicy
Wypęcha z Drynu, Klewenta Papięra
Wyjard z Palacu na podłocy oslicy
Uciehou z tego, choc' scisniony Kaleu
Ze wraz z Chrystusem wierdza w Jerosalem
Obiera sobie Pustynia nad miastem
Norwanyu z dawnych wiekow Herlanetu

Pewien, że z Listek ryc' tam trzeba Chwasta,
Mito dla wiary cierpieć Yulereca.

Stoskie korzeni maigce gorzory,
Gdy Luostewiec z matui Dury licy.
Jakoż niedarmo, na Pontyckie morze
Cieci z nadbieg Potem raducit
Gdzie dwa tysiące chorowuych, zwałst m.
z hione

Ktorych Traianus wygnaniem zażmucit
Ci nieruycayui do Pracy marmury
Kopac' musieli, z wymiaru pod smury
daskę rohotę Kardcum wydriscit

Tyran dorosca miżkie ciała smagat
Twardym Kreuiem nikt się nie otmielit
By Li toci w sercu kamiennym wymagat
Wyschtemi usty prozą o ochłodę

Bogo, rehy im dot w pragnieniu wodę
Kleuius patracy, na ucisk wyrutkow
Sam na molitwę z ugiwością wlechosci
Wygląda Boskiej Opadmości skutkow
Ze dnd spalony goraceu ochłodę

Uprosił Papierz swisty crego rzędat
Cud ostrywisty, w Baranku oględat.
A on na Skalę stożę, cel zamierzył.
Zkąd żywej wody wzdół przyskał
Noga w opokę iak skaro uderzył
Tętauna zaczęła strumieniem w górę ciskał
Jtak nie tylko rękone chrześciani
Zdrowy pojnie pój, ale y Pogany
Bo widząc ow cud, przysnęli na Dudy.
Kiedy w ich serca Baranek rapukał
Wryłszy Błóg kumpisz co żywo się krutę
Bóg przez Baranka, zhańszenie wysprukał
Wise Batochwałcow, do niedłuy Omeramie
Wraz z Chreścianym Klement w sieć zagarnie
O Dzimny Boie! ktoż y teraz wece
He nam na cudach iawnych, w Polu
schodzi
z Sieci Andrzeja, Była mnieciece
Rozumna bo ię wyjście rewęzgot gródi
Gdzie niewydola zaliczłosi Rybitwa
Młowie, ztowi, skuterna modlitwa

Pirrus wojenny Krol, dawnych Pratan
Nacierat smiele, na wojska rebrane
Podbiat Państwa, w satwości traktatów
Baranka Runem, Ramie przyodżiane.

Maize wygraną wrogowie sobie turyst
Bez ley rastony nigdzie się nieuryst
Krol macedoński Filip, teyże mody
Wyst, gobiekolwiek, zamyslił zwyciężyć
Puno Baranka brat z pierwiastkow Trady
Gobnie impet karat, furys nateryć

Tam zamieszkał zewsząd dobrocią naradził
Terca przecimne do siebie przygnadził
Krolowie Polcy Karimierz Jagieto

Chcnie podryte mieli Barankami
Wtemczas ie kładąc, z kąd się co ste wsceto
Przecim ocyryjnie, wsiadli nacon' tam

W nadzie pewney przy Baranka Tarczy
Olomauńskiego Reg Kierycia zharory
Teraz sarmatów wypłoniacie Pole

Glektys cierpi, w stopień suchot wpada
Chudoba w wstęskę pisze po sobie

Wtoto z Now Polskich Ruski miestas ziada
Głodny Motzdek, ambicja greie
Wtorigwry na gorbiat z marmurkow Lierra
Pogodzie dawny wiek do nas howercit
Kehy Polacy Baranki nosili
Aczeby humor nad Fortunę skrocit
Tak eiz iak przedtym za Ocyrypnę bili
Noszac y teraz z Barankow okrycie
Pędrze wczas wojny stada na ralicie
Naprawde u nas byta moda swięta
Kiedy Krolowie Runo na Ramieniu
Dirigac' woleli, nad Paludamenta
Dawni też dotąd są w wielkim Jurieciu
Wrak w ocrach many dzieła Fundatorów
Fortec, miast w murach Szpitalow Kła-
rtorow
Ja ziemkow moich, rachscam wretelnie
Do przesłych wiekow mody z wywraim
Niech w Barankowey, kochaiz się wretnie
Będzie dostatek skarbow w naszym kraju
Niechdkiem rebrac Pensye wyrabiać

Łąsiad postromych, na nasz Chleb przyna-
biać

Anty Rzymianie dawni w moc styneć
Poki w swej ziemi szukali pożytkom
Współ się pychy takomstwa wieli
w Stołach gustownych strojach meblech
rbytkom.

As świat był mały, dla Rzymian potrały.
z Kobięstwa wolności, sprawili pogroby
Order Hiszpański Starym Pnrem arany
Co go na pięściach noszą Monarchowie
Od Burgundzkiego Siędzienia nadany
Filipa, pierwszych Rang Kawalerowie
Znaczeni z Familij znaczeni z zastępcy
Maige Baranka, w niej waży klejnoty
Tak słodkie wesoło w Baranka, przyniosł
Tak kilku królów Polskich, pod te znaki
Podszło, w Karolym chcąc się sławy rościć
Znaczenie Ruma z Koroną iedliaki
Znaczenie spisywaczy trwałosi w liście
Na Tarczę stawie Baranek w Jutrybce

da - Zygmund Król pierwszy, Zygmunt August
drugi

z łosci Zygmunt, Pierśi nadstawili
Władysław czwarty, pretoryj zastęgi
Jan Karimierz, śliczat, o Ruma prosili
ta mego wieku, iak w słoneczney sferze
Znataw dwóch królów w Baranka Ondera
Augusta Cyca, Cyeryny zastęgi
Augusta Lywa, co dris' namci wstada
Niech pryncypem mamy praw naszych obrony
Niech w niego wchodzi, dobrych mądrów
Rada.

Stak wznawry, miłości dla Polaków
Udrieli Ruma Sukcesorem znakaw.
Winkuieć Polako, że na twoich Polach
Takich dostojenstw Baranki się rozbę
Wszak dowód iawny w wymienionych królach
Nawet Cesarze, pod znak Ruma wchodzi, ²
Stwiernie Nataskich Dom, stawny Junosze
Gdy o ich skorkę Hiszpanii proste.
Szereśliwy nasz kraj, co Baranki żywe

w Sobie rawiera w zlatowotnych Runach
Honor nam oryuz Sukcessa bezélinie
Gdzie są niestychac', o Gramotach Piorunach
Dotyc' jest dla nas, bydk' w takim orlecie
Jaly pod znak Łaski; Runo Lisuckow lier
Yłohie riewio wieluncka winstauis

Żes' za Herb wzieta Baranka w swym Prawie
Ktory Knew z boku, dla ciebie safuie
Mila mu Paka po twej chodzie trawie
Ziemianis ten skarb, proty w Lercach
miecicie

Tak się z Barankiem, iak zokiecing pieteie
On was też wraieu pod Chorągiew wpisze
z Łobą racieguie, Kielichem wracy
Wiedy mydota, okrywac' fawitre
Wice Wielunianow skastatem poznacy
Ktora Fawarzyz, che z Barankiem
sturyć

Wielkie mu krycie mwa bęskie
wzoryć
Ziemia Niebieska, Rota potrofiowa.

Wywołali pleune na swych niwach
snopek

Na niej stojane Runo Gedecna

Bieg Błogosławni pocinne dorosłki

Niemat w tej sieni Konchawiny wy-
ny

Bo w niej parucie Baranek spokojny



Rozdział szósty ostatni od ostat-
niej z miszki Mur, Mur, apli-
kowany do Rodowitego Baranka.

Guz prac Authorka, niestę konczy ostatni
Guz ma nadzieję że Baranek Strojny
Aczy miż Toil, niewpędzi do Matni
Tak myśli gołyj iest. sam z siebie dostojny
Jwien nboja w koncept, słow brakuie
Baranek swietny, chwāt niepietrebnie
Wesola Mura chodzi po ogrobie
Cietny siż że iey zakończane dzieło
Widzi Baranka z Yolewien przy wodzie
Drodo wiey ocrach swieru wypyszał
Starce wygleda z pod Chrostow Taras
Smiecie siż z nudy że dobrego czasu
Nic niepisala, werym starb przedniż
skryty

Co nad tme pracę pracować powinna
Oto Baranka masz Herb Rodowity

Umie wiadomości, niebie myślenia
 Niewtakis' klegnot Baranka przybada
 Jakim z Rzek swych byczyzna oddata
 Opisz Go Białym na Polu czerwonym
 Murankę jiskną na której on stoi
 Ku Tarczy całym sobą obroconym
 Tu zastaniesz milka się nieboi
 Na głowie Rogi ubodzie kto mu się
 Sprzeciwi, w Helwie, pięć pior dlaty
 Strusie

We krwi po Boki, iak w potoku brodzi
 Więcej ci powiem, chceszli być ciękawo
 Te te Baranki, Polka. Łani rodzi
 A Aleksandra, rastuż praca krwawa
 Herb myśliwca, byczyzna rylicra
 Wielosi Familij, z Ynosay a Brachwica
 Bog zapłać starce, za wierną prestragę
 Oraz ces' dmuchnot w piono stabej mury
 Gwi teraz wiele obiasnięz drogę
 Wywac' niebode pomocy medony
 Trafie do Runa nspie cutości' smoka

Udolyer przyniosę niebanne puł roka
Kualartem Runo, z Barankiem w senacie
Na Polskim Polu w Rawskim Woiewodzie
Potemstwo jego w rakię wstąpię znacie
Nic nam po Książach racności myrodzie
Jak trzy Kartowne Brylanty w Pierścieniu
Lwies, tak Braci trzech, w Duchownym
Cieniu

Audrey Stanisław z niemiłości Korka
Dziennik data, oddat nsebu wreszcie
Boj wist w ofiek, ienere miodorostka
Zisicil co kiedys' Goref widział wsiwie
He mu cżynity ukten duminare
Dziś ercz Andreia Krolowie Cesare
Junoszy Głowa, ze dwoma Rogami
Moy Pasterz diubz, przemyszyt w Potam
Olszyt Głowa, kilkz infutami
Na odpoczynek, osiada w Krakowie
Baranek we krwi, zbroczony po łoki
Wzry mu kolor w Purpurę wysoki
Marcin Infragau Płock, w róz koronny

27
Sekretarz, cylini zbytożnej dobroci
Niestyżnie dnr cnot, z prosc, iest ostan

Womny

Przed Bogiem, on sie w Biskupa obroci
Tronenskiego odraclwie Poty

Okryc' Rebraka widnag ire goty
Jozefa, lubo nregicie mi nierdara
Znac' Twaz wspauialosci okiem wi-
drice' wlasnym

Pochwaly, styse, ie Referendara

Milosci' Ocyryny iest dowodem jstynym
Nacryt publiczny wnioat w Bibliotece
Murem z kiazg wrbit, z Marzany Fortey
Zalegle Pole Polskie furer Reuistwo

Polskicy mtaobriery, Jozef grout wprawni
Olmysit piekne Prziwniakom myslinstwa
Kto chce bydr' cztokiem, niech sie miewa
wia

Lepiej przewracac drukowane Karty
Nielei w ktosak zbiora tloczye' y charty.
Jozef Kiedy by mial skarb zachowany.

Pod sercem Rzecz, żeby go dris' dostał
Dla rioneków swoich Pan nieporównany
w Affekcie ku nam byle wzajem został
kochanym, Józef Egipt zjawił w Głódzie
Nak Józef, mądrości srebro w swym na-
rodzie

Józef do Polski przyniesł krutecze złoty
Takowy ktory, pownara nauki
Jeszcze zaprata, dodaje ochoty.

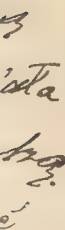
Chociaż mu wielki koszt przynosił
druki

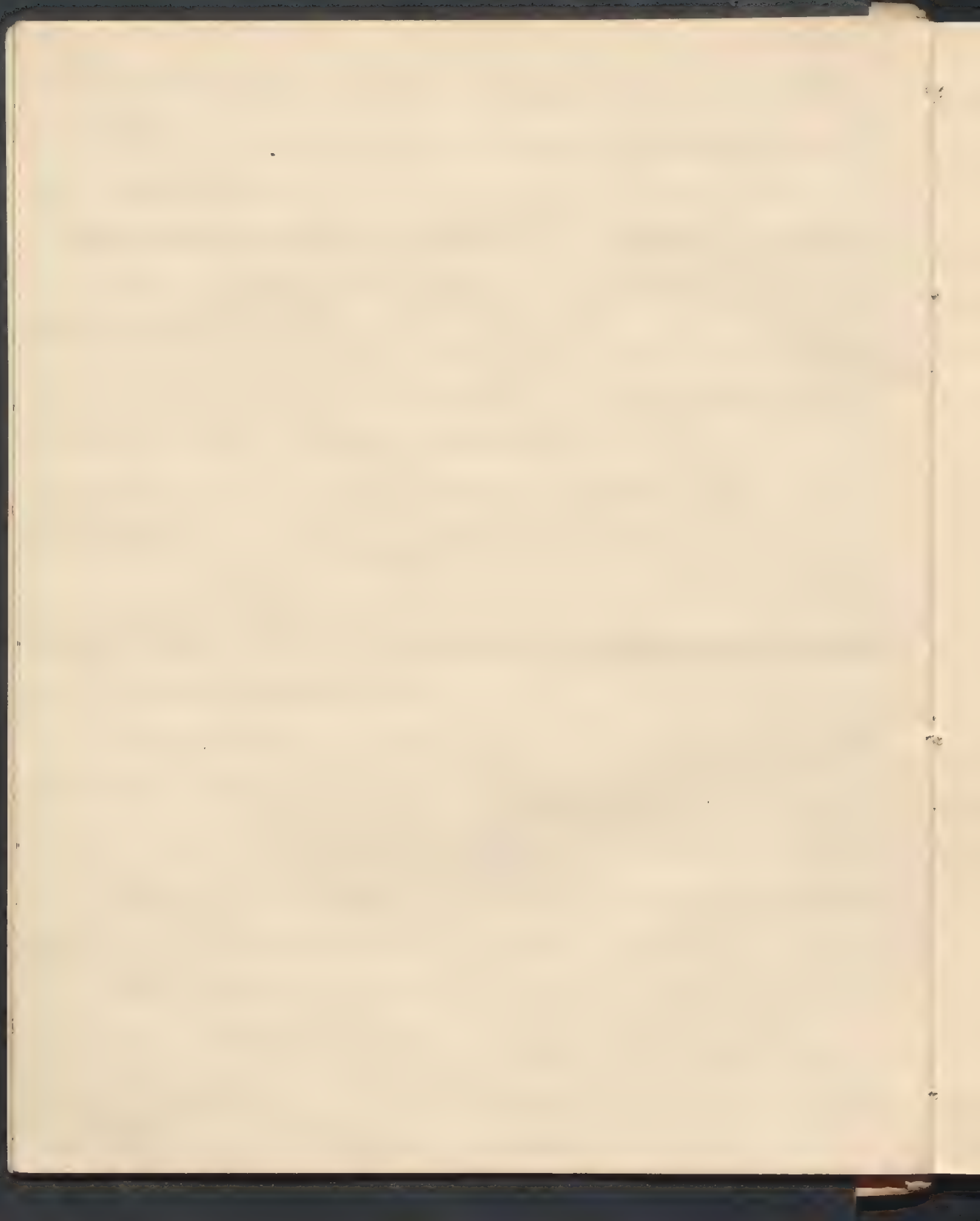
Ktoś to nadgrodzi chyba niesmier-
telna

Stawia, że miłosi' jego jest wetcha
Oprysku maie, godyhys' zaskachata
Mądrości, bo ona prawie drugą Duszę
Wiektyhys' Hauos, a Pastranymch miasta
Gdyż Księgi dobre, cnoty, pamięć, wzrusz.
Kto niemi gardzi, niema chęci wrytać
Od Bakatara musi Bayki chwytać
Zwar cośmy winni, Żalaskich Dourowi

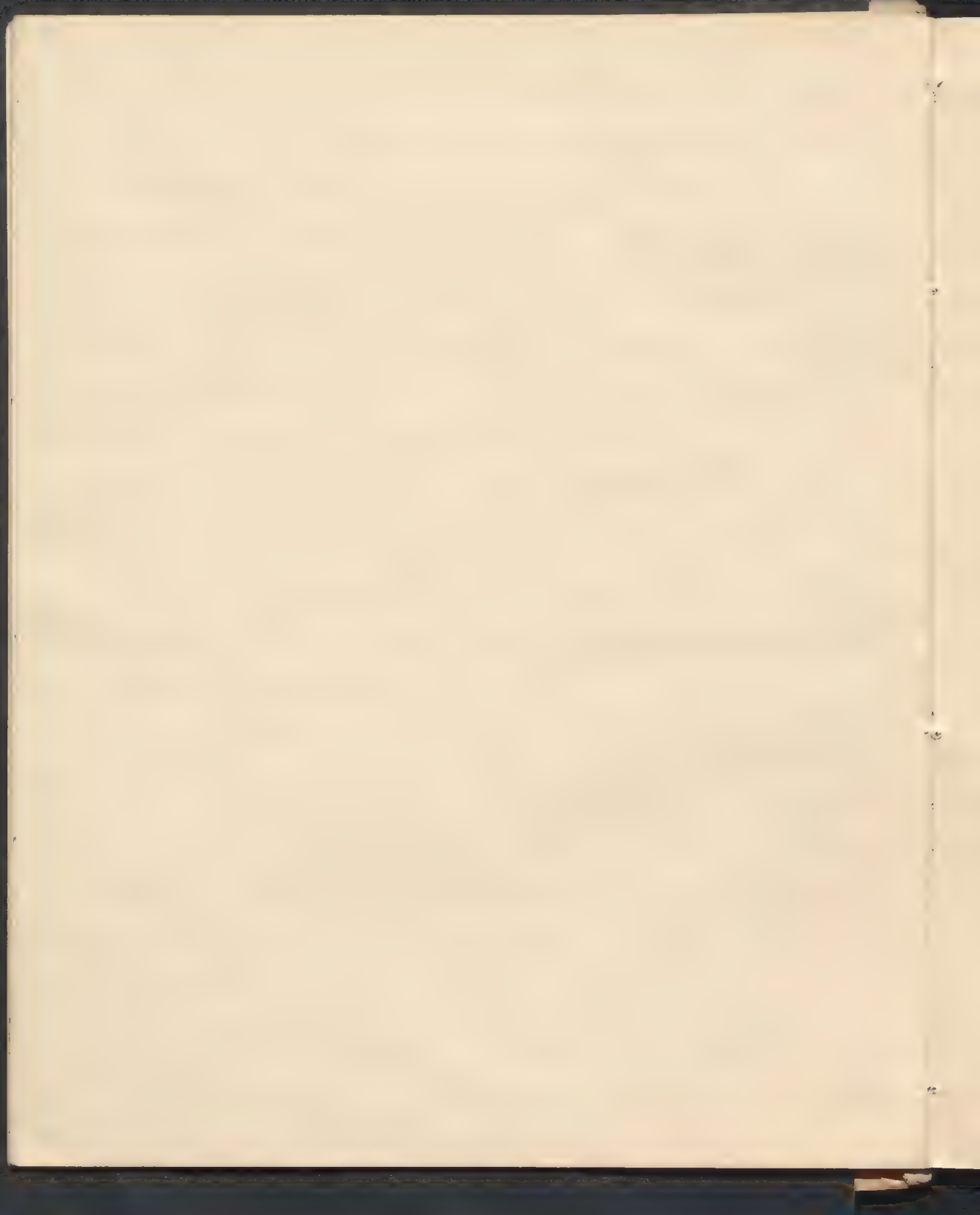
wyptacien

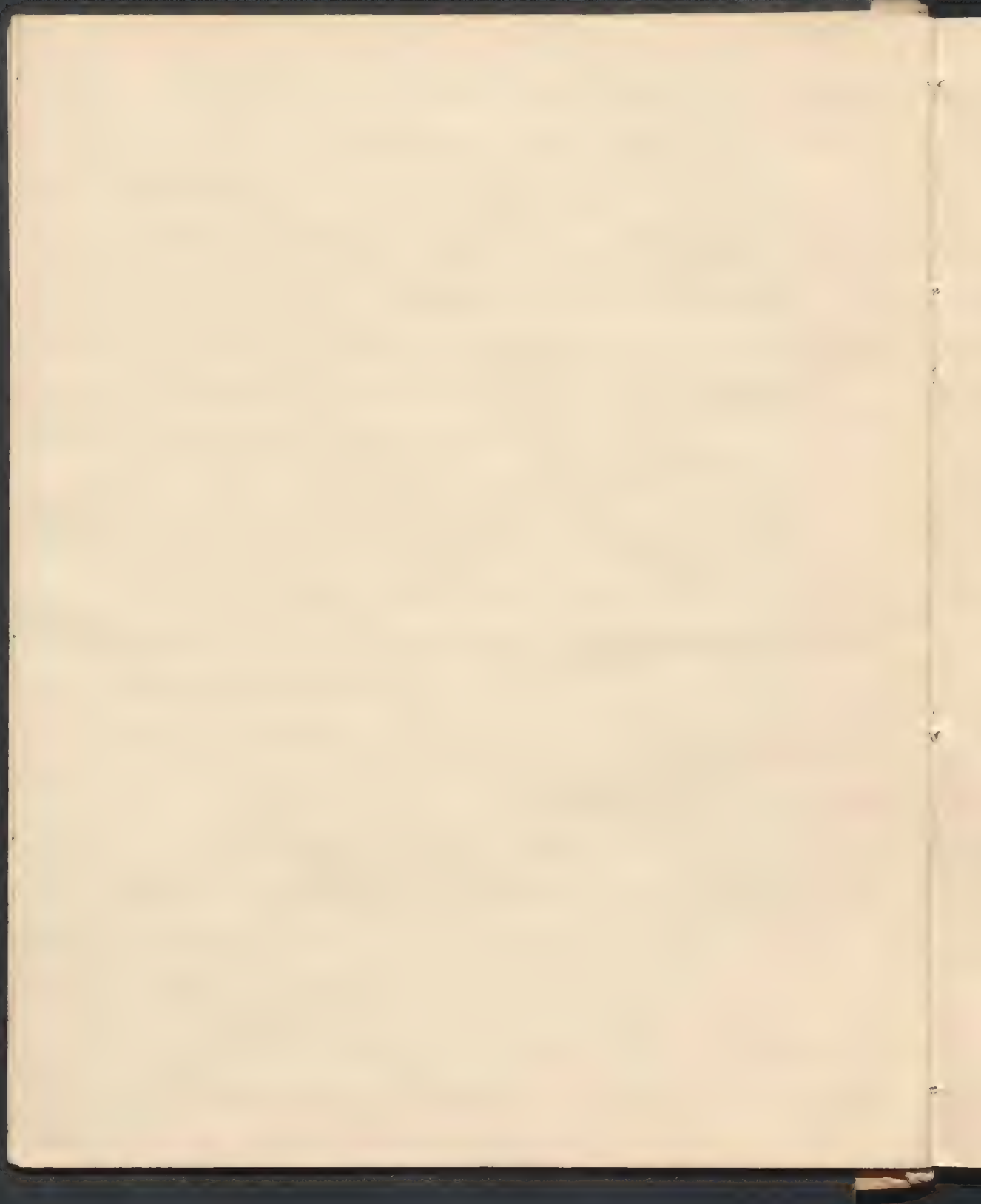
Wolsten

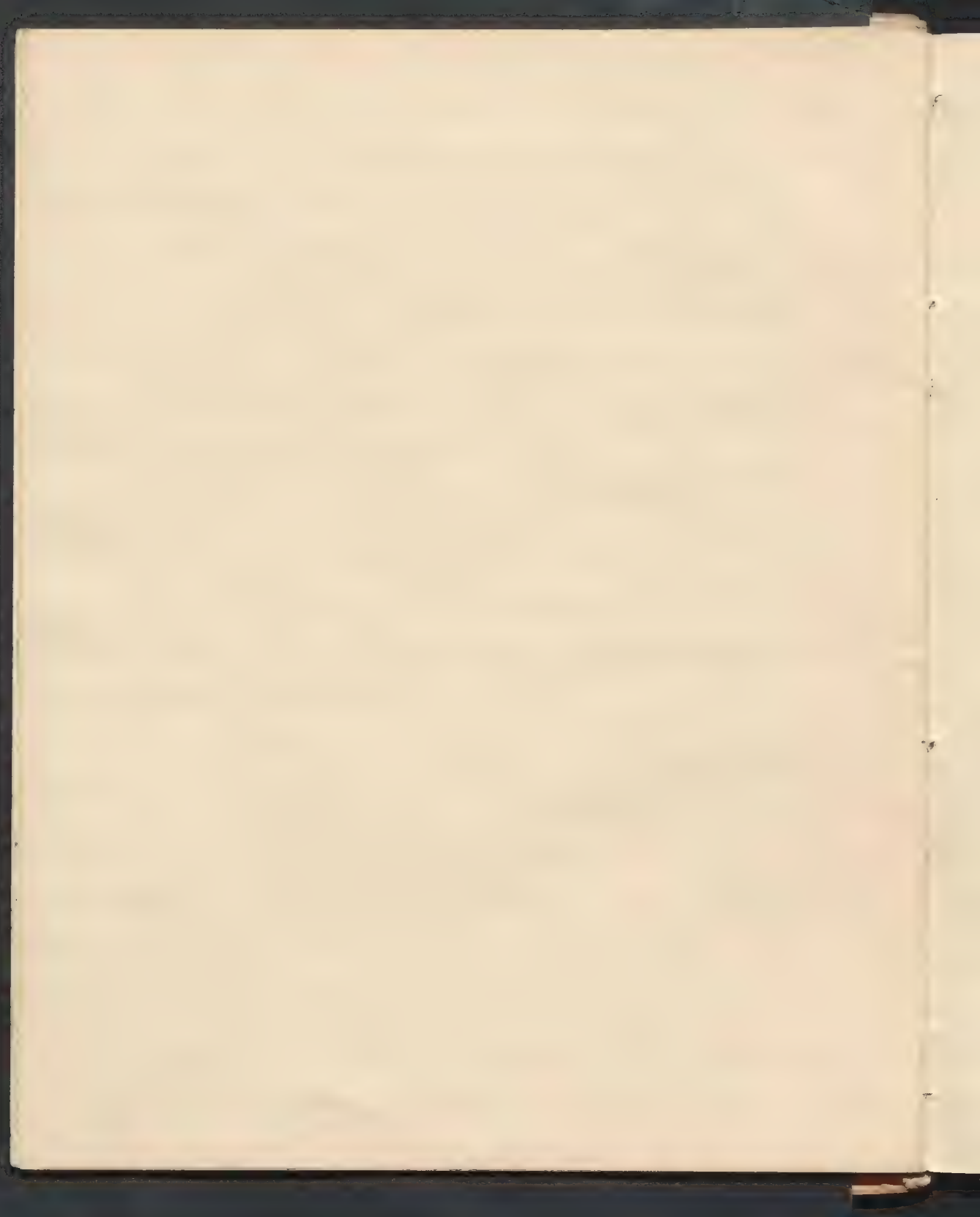


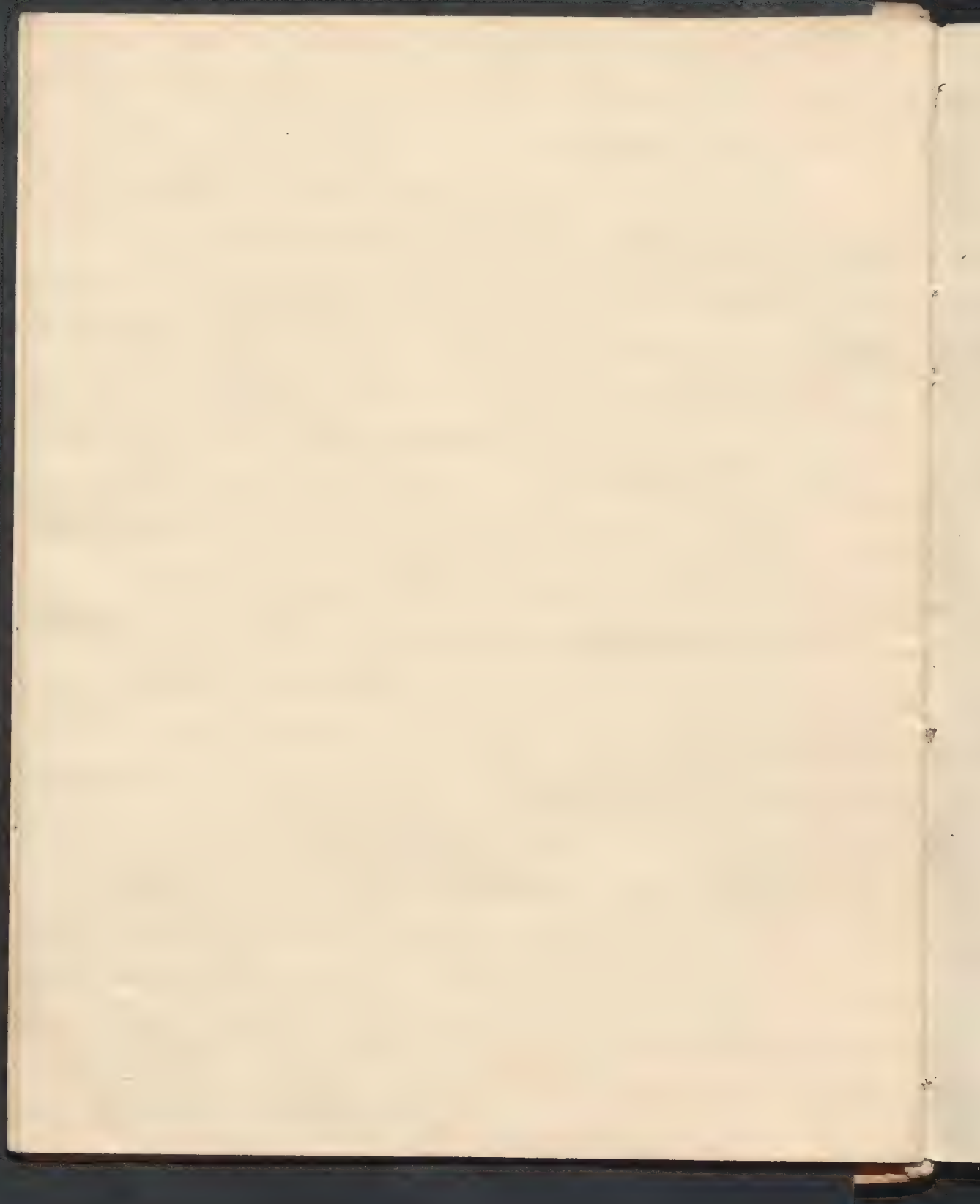


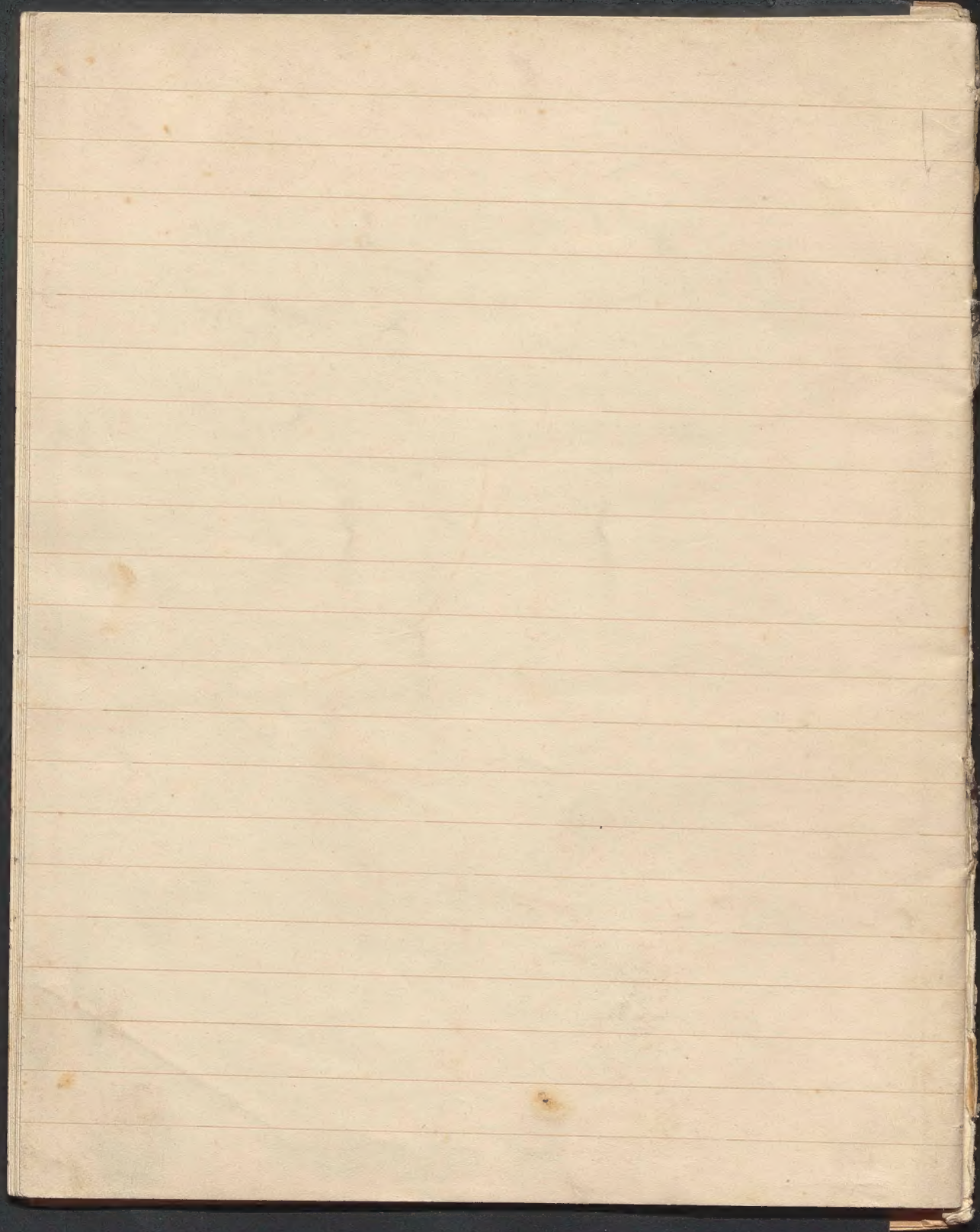












Przemowy Panie!

Przesyłam nzkopis, o którym
 była mowa - do Lanusa.
 Że chce go pan przesłać, M.
 Pawlikowski... na warun-
 kach wspomnianych prze-
 zemnie -- W tamym razie
 proszę mi przysłać trochę
 wyskakiąg od M. P. (zarazem
 200 koron) pod adresem:
A Lange Placówka u Wł. Wł.
Wesołorowicz, ul. Kościelna
 2 góry wielce życzliwie
 Z głębokim szacunkiem
 A Lange.

